Nr. 60. Niedziela 13 Marca. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg. Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, księg. Leona Leśniowskiego, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

W przedostatnim numerze naszego pisma umieściliśmy na tem miejscu artykuł o obligacjach kolei żelaznych tureckich, na które właśnie teraz ogłoszoną została subskrypcja. Artykuł ten przedstawia nasz osobisty pogląd na sprawę téj pożyczki. Chcieliśmy ostrzedz publiczność, aby nie wpadła w sieć, jaką na nią zastawiają spekulanci zagraniczni.

Że nasz pogląd osobisty na tę sprawę był trafnym, okaże się prędzéj lub późniéj. Tymczasem niech nam wolno będzie przytoczyć tutaj *na poparcie naszego zdania* następujący ustęp z najświeższego numeru *Wiener Börsen-Ztg.*:

„Wiedeńska izba giełdowa wczoraj postanowiła jak najsurowiéj zabronić na tutejszéj giełdzie handlu losami tureckiemi i przygotowała obwieszczenie, zawierające następujące cztery punkta:

„1) Handel losami tureckiemi jest najsurowiéj zabroniony na giełdzie wiedeńskiéj

„2) Skutkiem tego losy te nie mogą być notowane w cedułach giełdy.

„3) Żadna likwidacja w losach tureckich nie może mieć miejsca.

„4) Każdy postępujący wbrew tym postanowieniom, na zasadzie § 8 regulaminu giełdowego ukaranym będzie utratą karty wstępu na giełdę.

„Obwieszczenie to zostało urzędownie zredagowane i jakby tylko pierwsza wiadomość o dokonanéj operacji z losami tureckiemi doszła do organów wykonawczych giełdy, zostanie rozlepionem.

„Oprócz tego kilku tutejszych bankierów otrzymało telegram, donoszący, że już wczoraj na giełdzie paryzkiéj podobny zakaz ogłoszonym został.

„Postanowienie wiedeńskiéj izby giełdowéj nastąpiło w skutek specjalnego wezwania ministerstwa skarbu.“

Wracając do wniosku Rechbauera z powodu artykułu *N. fr. Pr.*, piątkowa *Gaz. Nar.* widzi w tym wniosku taktykę niemców w celu zepchnięcia delegacji i rezolucji galicyjskiéj na pole obronne, gdy dotychczas na stanowisku obronnem znajdował się rząd i centraliści.

Z powodu rozpraw w sejmie północnoniemieckim nad kodeksem karnym *Dziennik Poznański* umieszcza obszerny artykuł wstępny, zachęcający posłów polskich, aby w téj dyskusji udział wzięli, i wykazujący głównie całą niewłaściwość, niesłuszność i nieludzkość skazywania przestępców politycznych na ciężkie więzienie. Zniesienie téj hańbiącéj kary, — mówi *Dziennik*, — byłoby większem oddaniem czci humanizmowi, niż zniesienie kary śmierci. która ma swą tragiczno-wzniosłą stronę, a nie ma nic hańbiącego i upokarzającego.

Kronika.

Kraków *13 marca.* Od dnia 1go lutego do 8go marca 1870 wpłynęło na odbudowę Sukiennic 693 złr. 1 cent. Dodawszy do tego uzbieraną sumę w ilości 9,718 złr. 41 c. i 121 złr. w obligacjach, ogół złożonych datków do dnia 8 marca b. r. gotówką wynosi 10,411 złr. 42 c. i 121 złr. w obligacjach.

* Zakupno uczynione przez pana Polkowskiego na licytacji po ś. p. Masłowskim ograniczyło się dotąd na kilkudziesięciu książkach. Ogłoszenie notarjusza oznajmia, że licytacja ta postępuje bez przerwy,

Abdykacja

Humoreska przez Ab... X...

(*Ciąg dalszy*).

W takiem położeniu, w jakiem znajdował się pan August, nietylko kuzynek Wincenty, ale sam Salomon, gdyby wstał z grobu niewieleby mu poradził.

Rozmowa ich była doprawdy charakterystyczną:

— Jakżem szczęśliwy, że cię widzę, mój Wicusiu, — mówił pan August, — jestem w kłopocie...

Jak najlakoniczniéj opowiedział Wicusiowi swoje nieszczęście.

— Radź mi, czy zaprowadzić Ludwisię na bal medyków, czy nie?...

— Mój drogi, — odpowiedział pan Wincenty, — twoja żona jest perłą między żonami....

— O! to prawda, — przerwał pan August.

— Więc jakkolwiek postąpisz będzie kontentą.. postąp jak chcesz....

— Jak chcę!... ależ ja właśnie chcę postąpić tak jak chce ona..

— Ale jakże ona chce?.... najprościéj będzie jéj zapytać?....

— Ba!... pytałem... powiedziała, że chce postąpić według méj woli.

Kuzynek się roześmiał.

— A więc najlepiéj jéj dogodzisz, jak postąpisz według swéj woli.

— Jakże mogę postąpić według méj woli, kiedy wolą moją jest zastosować się do jéj woli, a woli téj dojść nie mogę.

— Wola, wolą, woli, wolę.... otóż metafizyka matrymonjalna. Niech mnie djabli porwą, jeśli rozumiem.

— Ależ to rzecz jasna jak słońce.... mam wolę spełnić jéj wolę, ale..

— Dajże pokój z tem powtarzaniem, bo mi do reszty zawrócisz w głowie.

— Cóż tedy pocznę nieszczęśliwy... sam jéj widocznie nie wybadam....

— Więc wybadaj przez kogo....

— Wyborna myśl.. przez kogo.... ale przez kogoby tu?... ach! że mnie téż to odrazu na myśl nie przyszło.. Wicku mój przyjacielu, ty ją wypytaj...

— Ja?... ależ...

— Nie ma ależ, zrobisz mi tę przysługę... uszczęśliwisz mnie... zrobisz koniecznie... widzisz, spać ani jeść nie mogłem, dopókim nie miał sposobu rozwiązania téj zagadki... widzę teraz, że ją już rozwiążę z twoją pomocą, już mi powraca sen... jak zrobisz o co cię proszę, wróci apetyt.... no podaj mi rękę.... zgoda?....

— A więc zgoda...

— Kiedy zgoda mogę iść spać, przyślę ci tu za sekundę Ludwisię...

August wyszedł, pan Wincenty sam pozostał i zastanowił się przez chwilę nad położeniem męża swojej kuzynki.

— A to szlafmyca... — rzekł zrazu.

Po chwili rozważył sprawę lepiéj i odmienił przekonanie.

— Dlaczegóż go nazywam szlafmycą, — mówił do siebie, — filozoficznie rzecz biorąc

tak że w poniedziałek po skończeniu książek, ryciny i obrazy sprzedawać zaczną.

* Do rady powiatowéj brzeskiéj został powtórnie wybrany Wit hr. Żeleński na członka z grupy gmin miejskich.

* W Dobrosinie w pow. żółkiewskim Oleksa Holicz 16-letni parobek wpadł pod koła młocarni i poniósł śmierć.

W Horodence znaleziono 28 z. m. na przedmieściu Annę Kruczkowską 50-letnią żebraczkę, nieżywą, okrytą ranami. Z śledztwa pokazało się, że dnia poprzedniego dwóch pijaków napadło ją i pobiło, w skutek czego umarła.

* W mieście Kole w Królestwie polskiem założoną została fabryka machin i narzędzi rolniczych przez p. Mścisława Ostrowskiego, ajenta domu komisowego rolników kaliskich. Oprócz machin fabryka ta sprzedaje powozy i inne przedmioty.

* Minister Le Boeuf posyła z Paryża do Syrji dwóch oficerów sztabowych, dla zdjęcia dokładnéj mapy Palestyny.

* Nowa lina telegraficzna podmorska połączy Francję, Algier z wyspą Maltą. Koncesję na ten telegraf otrzymał baron Erlanger. Roboty mają być zupełnie ukończone 31 grudnia b. r. Depesza z Francji do Algieru z 20 słów kosztować będzie 2 fr. 50 cent.

* Księciu Walji ofiarowano w imieniu wszystkich lóż wolnomularskich w Anglji zwierzchnią władzę nad całą instytucją w trzech połączonych królestwach. Nie wiadomo, czy książę przyjmie propozycję; jest on już od przeszłego roku wolno-mularzem; król szwedzki wprowadził go do loży w Sztokholmie. Dotychczas przez lat 25 prezydentem masonów angielskich był earl of Jetland; wybrano go jeszcze na rok bieżący, ale wyboru nie przyjął.

* **Konwencja przekopania międzymorza Korynckiego podpisaną została 9 z. m. w Atenach między pp. Zaimis, Valaoritis i Delyannis ministrami króla, a p. Piat pełnomocnikiem p. Bhollet. Koncesjonarjusze zobowiązali się zacząć roboty w przeciągu osiemnastu miesięcy, skończyć zaś przekop w sześć lat Koncesjonarjuszom zaś rząd z swéj strony udzielił tyle ziemi ile im potrzeba do założenia kanału, nadto 5000 hektarów po obu stronach kanału, z przywilejem eksploatowania kopalń, łomów i lasów rządowych, w okręgu 40 kilometrów po obu stronach kanału.**

* Olbrzymi okręt *Great Eastern*, o którego rozbiciu niedawno głoszono, nie ucierpiał wcale od burzy, i ciągle jest użytym do zatapiania liny telegraficznéj podmorskiéj anglo indyjskiéj.

* Jeden z dzienników francuskich opowiada następną wzruszającą anegdotę:

Pewien rzemieślnik był złotym i poczciwym człowiekiem przez cały tydzień, z wyjątkiem poniedziałku. W poniedziałek.... jak wiadomo feralny dzień.... to co wypijał szło mu bardzo do głowy, a gdy wrócił podchmielony, miał zwyczaj bić żonę. Żona mimo to kochała swego męża i wybaczała mu jego perjodyczne zboczenia.

Trwało tak aż do czasu, gdy losy obdarzyły tę parę pierwszem dziecięciem. Mąż nie poprzestał wprawdzie poświęcać poniedziałków Bachusowi, ale wróciwszy do domu, zachowywał się łagodnie i palcem nie dotknął małżonki.

Żona.... zwyczajnie córa Ewy.... nie mogła przezwyciężyć ciekawości, co jéj tak nagle przemieniło męża i raz otwarcie rzekła do niego:

— Mój kochany, powiedz mi, dlaczego teraz nie bijesz mnie w poniedziałki, jak dawniéj?

— Bo, widzisz, mógłbym.... obudzić małego.

* *Gaulois* opowiada następującą dziwną monomanję jednego z widzów egzekucji Traupmana. Człowiek, który tak drogo przypłacił swą ciekawość, nazywa się Perrot i znajduje się dzisiaj w domu obłąkanych w okolicach Paryża.

Jak tylko zoczy kogoś, zaczepia go pytając:

— Czy pan z Perotem czy z Traupmanem życzy sobie mówić. Przedstawiam obydwóch.

— Jakto obydwóch?

— Bez wątpienia zaraz to panu wytłómaczę.

— Wystaw pan sobie, że jestem ujęty i wtrącony do więzienia, jako współwinny Traupmana, których nie miał. Zasądzono mnie i skazano na śmierć. Zbłądziłem zresztą z góry, biorąc adwokata, który się okropnie jąkał. To też podczas jego obrony, sędziowie, przysięgli i żandarmi pękali od śmiechu.

Dzień fatalny nadszedł i zawleczono mnie na gilotynę. Traupman, który chciał być dopiero po mnie ściętym, pierwszy głowę położyć musiał, zemścił się też porządnie za ten honor ukąsiwszy kata.

Kładą mnie na deskę, w tém spostrzegają kogoś pędzącego na koniu w kierunku gilotyny.

To książe Napoleon, który mi przywozi łaskę swego dostojnego kuzyna.

Niestety było już zapóźno! głowa moja spadła już do kosza, gdzie się znajdowała głowa Traupmana, którego okropny wzrok grozi mi, którego szerokie usta zdają się chcieć dostać się do mnie.

— Prędko po Nelatona — krzyknął książe Napoleon, i natychmiast adjutant jego popędził jako strzała.

Po chwili przybywa sławny chirurg, bierze moją głowę i przyprawił mi ją do ciała.

O dziwo, żyję, chodzę i dziękuję księciu. Wsadzono mnie do fjakra i zawieziono do dyrektora la Roquette, który mi kazał podać rosołu.

— Boże wszechmogący! — naraz krzyknie żona dyrektora; — to Traupman!! Przypatrzcie mu się....

I uciekła przestraszona.

Właśnie lustro stało przedemną, przyszła kolej na mnie, zadrżeć na całem ciele, ta głowa rzeczywiście nie była moja ale mordercy z Pantin.

Doktor się omylił.

— W taki sposób jestem Perrotem aż po ramionana, a Traupmanem od szyi począwszy, czyli winnym i niewinnym. Osądzcie, jakie znoszę cierpienia.

Poczem nieszczęśliwy uciekał potrząsając głową, jakby ją chciał z karku strącić.

* **Pan A zaprosił pana B na objad, ale że był skąpcem w całem tego słowa znaczeniu, więc i objad nie był bardzo suty i nie odznaczał się ani doborem potraw, ani obfitością.**

Pan A. Spodziewam się, że zrobisz mi znów kiedy ten zaszczyt i będziesz u mnie na objedzie......

Pan B. Ależ i owszem.... choćby natychmiast.

Kalendarz. Dziś druga niedziela wielkiego postu, zwana Suchą, św. Krystyny panny; jutro św. Zacharjasza i Matyldy królowéj; pojutrze św. Izabelli i Leoncji, panny.

Wschód słońca o g. 6 m. 21, zachód o g. 6 m. 0.

Dnia 11 marca pochmurno, wieczorem i w nocy śnieg. Termometr od — 6.1 doszedł do + 2.0 R. Barometr opadał do późnéj nocy, odtąd w górę cofać się począł; rano o 6 dnia 12 stan jego był 322.05, termometru — 1.4 R. Wiatr zachodni słaby.

Nabożeństwa. Dziś nabożeństwa passyjne w kościołach kks. Dominikanów, Augustjanów, Bernardynów, św. Mikołaja, św. Florjana, św. Marka i św. Szczepana. W kościele św. Florjana kazanie na pasji mieć będzie kleryk Stojałowski ze zgromadzenia kks. Jezuitów, u św. Mikołaja ks. Juljan Bukowski, prof. religji w IIem gimn., u św. Marka ks. Maurycy Wilczyński, Reformat. Na summie u św. Florjana kazać będzie ks. Goljan, administrator miejscowéj parafji. Jutro nabożeństwo passyjne w kościele Najśw. Panny Marji, na którem kazanie mieć będzie ks. Wincenty Smoczyński, wikary przy kościele parafjalnym św. Salwatora na Zwierzyńcu.

Sprostowanie. W nrze 59 *Kurjera* na str. 2 w szp. 1 zamiast *konsyljum lekarskie* mylnie wydrukowano *cesarskie.*

Loterja liczbowa. Ciągnienie d. 9 marca:

Lwów:	90	31	63	67	62
Praga:	56	5	29	39	86.

Rebus

.V.Q.X.Y *PRZY*

Znaczenie wczorajszéj szarady: *Interesa*. Pierwsze trafne rozwiązania nadesłali pp. Wilhelm Przybylski, Jan Rybczyński.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego.

W obec rozgłaszanych mylnych wiadomości oznajmia. Szkoła rolnicza czernichowska nie jest bynajmniéj rozwiązaną, i że pozostali w niéj uczniowie zajęci są zwykłemi czynnościami. Tym zaś, którzy z Zakładu wydaleni zostali lub się samowolnie wydalili, otwartą jest droga powrotu wskazana statutem szkoły, t. j. wniesienie o to prośby do komitetu, który względem każdego podania z osobna orzecze.

Kraków dnia 11 marca 1870.

Prezes *H. Wodzicki* Sekretarz *J. M. Jawornicki.*

Kraków *11 marca*. Z tych samych, co i na przeszłym targu powodów, bardzo mało dowieziono zboża na granicę Królestwa polskiego, a mianowicie na komorę Baran, bo zaledwo od 400 do 500 korcy; ruch ożywiony, popyt wielki, szczególniéj o żyto i piękny jęczmień do siewu; pszenica chociaż więcéj zaniedbana, znajdywała przecie chętny pokup. Na teraz nie można się spodziewać znacznych dowozów, bo miejscami, a szczególniéj boczne drogi, są prawie nie do przebycia. Dowożą zaledwo z bliższych okolic i to w mniejszych partjach. Tym razem tylko tutejsi spekulanci znajdowali się na targu. Płacono za pszenicę czerwoną od 39 do 41, białą od 40 do 42, a nawet i nad 42 złp., żyto od 25 do 27 złp., jęczmień od 22 do 24, a piękny ciężki do siewu nawet po 25 złp., owies od 15 do 16½ złp.

---

wolno mi chcieć tak postąpić jak chce moja żona, rozumie się jeśli mam żonę, ale jeżeli ta żona nie chce powiedzieć jak chce postąpić, to jestem w woli mojéj skrępowanym i nie mogę postąpić tak jak chcę. Żona w takim razie jest despotką. O! poczekaj, piękna kuzynko, sprzymierzam się z twoim mężem przeciwko tobie i zobaczymy czy za minutę nie będę wiedział czego chcesz na serjo, a twoją tajemnicę powiem małżonkowi.

Pani Augustowa ukazała się w téj chwili i pan Wincenty składając pocałunek na jéj rączce dał znakomity dowód indagatorskiego talentu.

— Kuzynko, — rzekł. — czy mogę cię prosić do kotyljona na balu medyków.

Pani Augustowéj aż się oczy zaświeciły z radości.

— Więc Gucio powiada, że idziemy?...

— Mam kuzynkę! — pomyślał pan Wincenty, — radość ją zdradziła.

I wyznał szczerze jakiego się dopuścił podstępu.

— Gusio powiedział mi tylko, żebym cię wybadał kuzynko... bo chce postąpić zgodnie z twem życzeniem... ale już badanie niepotrzebne, bo w oczach twoich wyczytałem, że mam szczerą ochotę być na téj zabawie.

— A! więc to była zasadzka... — zawołała pani Augustowa, — zręczna... trudno zaprzeczyć... aleś się pomylił kuzynie...

— Kuzynka nie chce być na balu.

Pani Augustowa przybrała poważną postawę i głosem prawie uroczystym wypowiedziała swoją tajemnicę:

— Ja chcę, panie Wincenty, żeby mój mąż był zawsze i w każdéj okoliczności niepewnym mojéj i mych chęci.

— Okropn żona! — pomyślał kuzynek i wstrząstnął się mimowolnie, jakby go dreszcz przeszedł po skórze.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Pod względem dowozu zboża, dzisiejszy targ na Kleparzu tylko do małych policzyć policzyć można; za to zaś pod względem stałości cen utrzymywał się dobrze. Prawie na wszystkich targach zagranicznych, jako też wiedeńskim i w Peszcie ceny podnoszą się, co także i na nasze targi swój wpływ wywiera, i jak tylko drogi poprawią się, znacznych dowozów i obrotu handlowogo spodziewać się można. Z kupców obcych zaledwo paru było na targu. — Płacono za pszenicę czerwoną od 9 do 10 złr., białą od 9.75 do 10 a nawet wyborową do 10.75; o żyto znaczny pobyt, płacono od 5.90 do 6.50; jęczmień poszedł znacznie w górę, płacony od 5.75 do 6, a ciężki do siewu do 6.24, owies po cenie przeszłotargowéj od 3.90 do 4.50, wykę od 6 do 6.75, koniczynę czerwoną od 51 do 57, białą od 65 do 80 złr.

* Dochód kolei galicyjskiéj Karola Ludwika wynosił w lutym 1870 r. 366,382 złr., w ogóle zaś od 1go stycznia 1870 r. 751,953 złr., w równym przeciągu tego czasu w 1869 r. 716,747 złr., a zatem w 1870 roku więcéj o 35,206 złr. w. a.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń, *11 marca.* Dzisiejsza *Wiener-Ztg.* ogłasza prawo postanawiające pobór rekruta na rok 1870, w ilości 56,041 ludzi do wojska i marynarki i 5604 do rezerwy.

Izba niższa rady państwa odbywa dziś posiedzenie, na którem rozpoczną się rozprawy nad regulaminem postępowania cywilno-sądowego.

Posłem saskim w Wiedniu zostanie pan Bose, radca ministerjalny w ministerjum spraw zagranicznych w Dreznie.

Praga *11 marca.* Z polecenia ministra oświaty zapytano tutejszych studentów morawców, o zdanie w sprawie założenia uniwersytetu w Ołomuńcu. Ci oświadczyli, że uniwersytet w tem mieście byłby pożądanym, gdyby był czeskim.

Czescy redaktorowie siedzący w więzieniu przesłali adres do Rocheforta. *Pokrok* i *Narodni Listy* skonfiskowano za umieszczenie tego adresu.

Dziennik *Czech* donosi, że Palacky odradzał listownie przyjęcie zaproszenia Giskry.

Czesi agitują między słoweńcami i bukowińcami, aby wystąpili z rady państwa.

Peszt, *11 marca.* Komisja do sprawdzania rachunków za rok 1868 ukończyła swą pracę i znalazła wszystkie punkta w porządku.

W sejmie węgierskim rozpoczęły się obrady nad wnioskiem posła Iwanka, żądającym pensjonowania honwedów. Gajzago wnosi motywowane przejście do porządku dziennego. Prezes ministrów Andrassy kładzie na stole izby listę subskrypcyjną i podpisuje się na 10,000 złr. dla honwedów. W kilku chwilach podpisano się na 25,000 złr. Lonyay podpisał się na 5000 złr., Somsich, Wahrmann, Albert Wodiauer, każdy po 1000 złr., Deak 100 złr. Rozprawy nad wnioskiem Iwanka jutro pójdą daléj.

W klubie lewicy nader żywo rozprawiano o dzisiejszem posiedzeniu. Naganiano wzstąpienie hr. Andrassego w izbie z tak hojną ofiarą. Pewne wyrażenie, którego użył Tisza, spowodowało hr. Andrassego do wyzwania go na pojedynek.

Ministerstwo skarbu zabroniło handlu losami tureckiemi.

FRANCJA. **Paryż,** *11 marca.* Dziennikowi *Gaulois* wytoczono proces za ogłoszenie aktu oskarżenia w sprawie ks. Bonapartego.

We wczorajszym telegramie biura korespondencyjnego, donoszącym, że Hiszpanja na propozycję Anglji przyjęła pośrednictwo Napoleona w sprawie „tronowéj" na którego nieprawdopodobieństwo zaraz zwróciliśmy uwagę, zaszła prosta pomyłka w oryginale, nie chodziło bowiem o sprawę „tronu," lecz o sprawę „Tornado."

Dziennik *Français* zaprzecza, jakoby hr. Daru i Emil Ollivier nie zgadzali się z sobą w sprawie soboru. Tak w téj jak w innych kwestjach panuje zupełna zgoda w gabinecie. Tenże dziennik zaprzecza wieści, że Dufaure ma poleconem ułożenie projektu prawa wyborczego.

Zapewniają, że Ollivier wręczył radzie stanu projekt prawa o naturalizacji żydów, zamieszkałych w Algierze.

France donosi, że wiadomość, iż komisarzowi giełdy poleconem zostało skonfiskować okólnik, dotyczący kolei żelaznych tureckich, nie potwierdza się.

Paryż, *12 marca.* W ciele prawodawczem postawioną ma być interpelacja o soborze. Jules Simon żąda dla Algieru prawa głosowania powszechnego i wolności takiéj jak we Francji. Minister marynarki mówi, że zgodzono się w zasadzie wybieralności radców kolonjalnych.

Ciało prawodawcze odroczyło się na tydzień.

Gazette de France ogłasza oświadczenie ks. Gratry, w którem tenże protestuje przeciw wszelkim przypuszczeniom, jakoby oczerniał kościół, uznaje się podległym jego władzy i zapowiada ogłoszenie czwartego listu, streszczającego całą polemikę.

ANGLJA. **Londyn,** *12 marca.* Izba niższa przyjęła w drugiem czytaniu bil irlandzki większością 442 głosów przeciw 11.

HISZPANJA. **Madryt,** *10 marca.* Przy sposobności sprawdzania wyborów w Xeres kortezy uchwaliły wotum zaufania dla ministra Zorilla.

WŁOCHY. **Rzym,** *11 marca.* Biskupi opozycyjni zaprotestowali przeciw poprawionemu regulaminowi obrad soboru.

W dniu 25 b. m. odbędzie się trzecie publiczne posiedzenie soboru. Papież jest stanowczo zdecydowany nie odstępować od ogłoszenia dogmatu nieomylności.

Florencja, *11 marca. Nazione* zaprzecza wieści o zamierzonem odwołaniu margrabiego Pepoli z Wiednia.

RUMUNJA. **Bukareszt,** *12 marca.* Rząd przedłożył izbie projekt prawa, ustanawiającego zakład kredytowy ziemski.

Były minister Kogolniczano przyjął obowiązki u znanego przedsiębiorcy Strousberga.

W sekcjach izby odrzucono projekt Strousberga, dotyczący rozmaitych zmian linji kolei żelaznych.

Konwencja z Serbją o wzajemne wydawanie przestępców, została przedłużoną na sześć lat.

TURCJA. **Konstantynopol,** *11 marca.* Poseł grecki Rhangabe przywiózł bardzo obszerne instrukcje, mające na celu szybko i zadawalniająco załagodzić spory z powodu kwestji indygenatu. Photiades-bej przybywa tu także, aby otrzymać odpowiednie instrukcje.

Związek północno-niemiecki urządził tu pocztamt główny i urzędy pocztowe na prowincji.

Książe czarnogórski pod surową karą zabronił swoim poddanym wydalić się z granic Czarnogórza bez szczególnego pozwolenia.

Według wiadomości z Kairu, wice-król przekazał wszystkie swoje dobra prywatne swoim żonom i dzieciom.

STANY ZJEDNOCZONE. **Waszyngton,** *10 marca.* Senat odrzucił wniosek, żądający urządzenia w Europie stałych ajencji do opłacenia procentów od skonsolidowanego długu amerykańskiego i zamianowania negocjantów tego długu za granicą.

W stanie Missouri reprezentacja odrzuciła poprawkę, żądającą przyznania głosu wyborczego kobietom.

Kursa giełdy.

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO."

Wiedeń *d. 12 marca godz. 6 min. 5 po poł*

Akcje kredytowe	284.90	Akcje kol. Kar. L.	241.75
Lombardy . . .	244.20	Akcje banku! . .	727.—
Losy z r. 1860 .	98.10	Akcje anglo-banku	377.—
Losy z r. 1864 .	119.50	Akcje kolei rząd. .	387.—
Akcje frnk.-austr.	120.—	Tramway . . .	206.50
Napoleony . .	$9.87\frac{1}{2}$	Akc. kol. Alföld. .	175.50

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin *d. 12 marca godz. 2 min. 40 po poł.*

Wiedeń krót. term. .	$82\frac{1}{4}$	Akcje kredytowe .	$155\frac{1}{4}$
Długi term. . . .	$81\frac{3}{4}$	Kolej zach. czeska	$95\frac{1}{2}$
Warszawa kr. ter. .	$74\frac{1}{4}$	Kolej rząd. austr.	$213\frac{3}{8}$
Banknoty rossyjsk.	$74\frac{1}{2}$	Akc. kol. Kar. L.	$98\frac{1}{2}$
Listy zastaw. pol. .	$69\frac{7}{8}$	Lombardy . . .	$133\frac{3}{8}$
Listy likwidacyjne .	$56\frac{3}{4}$	Amerykańskie . .	$96\frac{3}{4}$
Banknoty austr. .	$82\frac{3}{8}$	Metaliki	$50\frac{1}{8}$
Losy kredytowe . .	$89\frac{1}{2}$		

Usposobienie giełdy: jak najcichsze.

Paryż *d. 12 marca godz. 2 min. 20 po połud.*

Renta 3%	74.60	Kolej rządowa . .	793
Renta włoska . .	56. 5	Amerykańskie . .	$92\frac{7}{8}$
Renta $4\frac{1}{2}$% . .	102.75	Lombardy . . .	501.—

Usposobienie giełdy: —

Panu W. D. w Nowym Sączu. Prosimy o dokładną wiadomość, czy zaprenumerować *Merkurego*, pismo wychodzące w Warszawie wraz z *Ekonomistą*, czy pismo *Merkur* podające listy ciągnień, wydawane w Wiedniu. Pierwsze kosztuje kwartalnie 3 złr. 60 c. w srebrze i 90 c. papierami, drugie tylko rocznie prenumerować można, a kosztuje z przesyłką 2 złr. 30 cent. Kwota więc nadesłana nie wystarcza.

Do dzisiejszego numeru dołącza się 6-ty półarkusz powieści p. n. *Pan Sekretarz.*

PRZEWODNIK.

Bibljoteka jagiellońska otwarta jutro od g. 9 rano do 1 po poł.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 prof. Maj, fizyka, o głosie; od g. 5—6 prof. Rozwadowski o odlewnictwie wyrobów metalowych. Co niedziela wstęp bezpłatny. — Jutro od godziny 4—5 prof. Łuszczkiewicz, historja sztuk pięknych, od g. 5—6 p. Czernicki, historja literatury polskiéj.

Jutro w sali Postępu o g. 8 wiecz. p. Kamieński, o wychowaniu i oświacie w ogólności.

Koncert na dochód zakładu osieroconych chłopców św. Józefa pod kierunkiem p. Józefa Blaschke, jutro o g. 7 ½ wiecz. w sali hotelu saskiego. Krzesło 2 złr. 50 c. Galerja lub wstęp do sali 1 złr. 50 c.

Posiedzenie ogólnego zgromadzenia towarzystwa rolniczego krakowskiego jutro w gmachu Tow. naukowego.

Teatr amatorski w Wieliczce dziś wiecz. o g. 7 komedja Józefa Korzeniowskiego p. n. *Przyjaciółki* i komedja J. N. Kamieńskiego, przerobiona z niemieckiego p. n. *Po angielsku.* Miejsca numerowane po 1 złr. i po 70 c., balkon 50 cent., parter 35 c., galerja 20 c.

Pojutrze *otwarcie wystawy sztuk pięknych* w domu Larysza przy ulicy Brackiéj.

Spisy popisowych urodzonych w r. 1850, 1849 i 1845 i podlegających tegoroczněj rekrutacji są wystawione do przejrzenia codzień do 17 b. m. w gmachu Magistratu.

Sprzedaż dzienników polskich na numera w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu Jana Bartla, rynek, róg Brackiéj; w handlu F. Wierzuchowskiego, rynek obok Panny Marji.

Wszelkie wiadomości miejscowe o rzeczach publicznych obchodzić mogących stałych mieszkańców Krakowa lub przyjezdnych przyjmują się do „Przewodnika“ bezpłatnie; *o ile zaś dotyczą prywatnych interesów,* przyjęte być mogą tylko na osobnych warunkach.

Redaktor odpowiedzialny:
Żegota Wywiałkowski.

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.